

Pod aniołami bez głów — str. 3

Uratowany prezent — str. 4

Arsen Lupin z parzenicami — str. 8

Wirtuozzi królewskiej gry — str. 9

tygodnik
społeczno
polityczny

28/798

Wrocław, 13 lipca 1972 r. Cena 2 zł

LEGNICA
13 LIPCA 1972

Romuald Nader

rozruch — wydalił cięgiego odlewu medali, który pozwolił spożytkować naszą miedź elektrycznej, uzyskać za nią większy profit. Owym wydalił jest zarządem argumentem, że lokalizowanie podwoju walcowni na terenie legnickiej huty byłoby jednocześnie zamknięciem brakujecego dotychczas ogniw, wypełnieniem próżni — ważnej z ekonomicznego i zarządem logicznego punktu widzenia.

Ryszard Bieniaszowski zanim oprowadzi mnie po nowo wzbudowaną przybudowlę przyzakładowej, poinformuje, wskazując na czarną węglę domu sąsiadującego się z wyświeżającego kolumna, którą opowiada, że dla ludzi tu pracujących jest on najsłabszymi — przeprowadzaniem podgry. Ale ja wiem, bo mówięmu o tym wielokrotnie, że ów dym, a także ta węglowa, stanowią dyktator problem już nie tylko wewnątrz dla huty i pobliskiego „Legneta”, ale w ogóle dla 16-złotego miasta, które, by użyć słów Marii Buczek, kierującej w legnickim Przedsiębiorstwie Miedzi i Powalowej Rudy Narodowej Komisja Planowania Gospodarczego, „wraz z wielką miedzią straciło rytmie postępu”. Totem, choć widać miedź przyczyniła się do rozbudowy huty, a także powstania innego zastraszającego ponad 100 pracowników z dołami zakładu — „Legneta”, legnickie obciążające zrywki (np. do dalszego, polskie miasta pracy), widzą je przez pryzmat strat, a przede wszystkim miara le nadzorca, walcząca z niebezpieczeństwem.

przez hutę ślotówek na zabezpieczenie bliższej i dalszej okolicy przed trzęsawcami i dyktatorem wydalanymi w procesie technologicznym dużych ilości gazów i pyłów.

— Z nimi — mówi dyrektor huty, dr Witold Grabowski — choć mniwano elektryczny, nie poradziliśmy sobie dotąd jeszcze, bo projektanci nie mieli w tej mierze żadnego wyrażenia i nikt nie mógł przewidzieć, że koncentracja łąki otrzymamy, będzie zawierała aż tak duże ilości węglę bliźniaczo.

Poznałem tych oraz innych, niewiadomych powolnie opracować generalny projekt rozprawy się z problemem zapyłania i zagazowania okolicy, w tym samego miasta. Kiedyś aktualnie realizowane kosztami 350 mln zł, jak powiada dyrektor Grabowski, „do końca roku 1973 powoli te trudną sprawę rozwiązać ostatecznie”.

Problem ochrony „naturalnego, biologicznego środowiska” walczy, jakie społeczeństwo, a dla Legnicy najważniejszy, mają rozwiązać obronnie układy elektrofiltrów o powierzchni ponad 140 metrów kwadratowych, trykrotnie przewyższające te, które nie zdają egzaminu. Przy czym montowane i instalacji nie dotąd, w układy pośrednie, Obok tego aspektu społecznego spełnia one również funkcje ekonomiczne: pozwala legnickiej hucie „zatrzymać” zatrzymuje cholera z konwertorem zawierającą spore ilości dwutlenku siarki, a tym samym produkować dodatkową to-

ny niezbędnego jej kwasu siarkowego I i choć ten drugi aspekt w tym szczególnym przypadku, jest mniej ważny niż pierwszy. I o nim przecież wspomnieć trzeba.

III

Dobra, rzetelna praca, jest wizytówką legnickich hutników, ale od dzisiaj. Ona, to sprawa, że łącznie z zobowiązaniami przekroczy się tu tegoroczny plan o 4000 ton wadliwej elektrolizy. I to przekroczy ponad zdolność produkcyjną huty. Pytam, dzięki czemu stano się to możliwe. Mówią: dzięki — po pierwsze — lepszej organizacji pracy, po drugie — lepszemu wykorzystaniu czasu pracy maszyn i urządzeń, po trzecie — skróceniu cyklu ich remontów. Ale także, a w zasadzie głównie, dzięki zobowiązaniom i udziałowi w akcji „30 miliardów”. To ostatnie, realizowane już w 50 proc., polega na 3000 ton miedzi elektrolizy ponad plan tegoroku. Chociaż rozumiejąc, jak wielkie ono, trzeba napisać taki:

Nasza miedź dzięki dobrej jakości została zarejestrowana na giełdzie londyńskiej, na owarie „okno” na świat: w ponad 50 proc. dzie na eksport. — A za jedną tonę miedzi elektrolizy — mówi dyrektor Grabowski — mimo takich ich innych wahań koniunkturalnych uzyskujemy spor o 1000 do 1200 dolarów.

W tym kontekście już nie tylko stracił miasto, ale i niepokoi, że dotąd (a pisałem o tym wiele, wiele razy) nie rozpoczęto jeszcze w Legnicy budowy technikum hutniczego, szkoły, która do planu „wchłaniała” i z tego planu „wyłuskiwała” już tyle razy, że aż nieprzyjemnie przypominał ile. Tym bardziej, że projekt, a przede wszystkim lepiej walczy, będzie czołowiec, akcja w jej sprawie. Właśnie, że ma być taka, że zrealizacji ją nie z niej nie rozumie, zwłaszcza że ma być Maria Buczek, rzeczą całą nazywać skandalem, poinformowała mnie, że do nowej wersji planu 5-letniego w Legnicy „ona nie weszła”, a dyrektor huty, a zarządem przewodniczący Miedzi i Powalowej Rudy Narodowej FJN, dr Grabowski oświadczył, że od przyszłego roku rozpocznie się jej budowę z fro-

ków, które zapewnił lubidzki kombinat”.

Ponieważ nie jest tajemnicą, że po legnickiej i gliwowskiej hucie przystąpił z czasem do budowy trzeciej — śląskiej, sprawa budowy technikum hutniczego w Leg-

nicie wpisuje niniejszym — i to przecież nie przy okazji wizyty w hucie — do notatki dyrektora KGHM. Gdy, podobnie jak batalia o czyste powietrze nad Legnicą jest ona takimi ważnym problemem. Nie tylko przecież dla legnickiej huty.



Dobra, rzetelna praca jest wizytówką legnickich hutników, ale od dzisiaj...
Fot. Marek Grotowski

ZOBACZYSTO
Baraniej Góry

Marian Bekajo Witold Retko

Kratuse się ja; kratuse się mój przewodnik, choć bohaterstwo znany jednak te wędrowce przez niebieskie mgiełki, które nawiał wiatr, a która jest naszym intruzem, jak gązdem zawierającym dwutlenek siarki powstający i ulatniający się w procesie technologicznym z roboczej huty, w której pracują konwerty. Gdzieś wśród tej mgiełki, pośród obiektów legnickiego kolosa, dostrzegam drzewo — ewenement: bez jednego choćby listka.

Mój przewodnik, Ryszard Bieniaszowski, pochodzi ze Świdnicy. Pracuje we Wrocławskim Przedsiębiorstwie Budowlanym, a z roboczej nr 1, od dwóch lat nadzoruje w roboty budowlane, które choć nie są takie, które nie są, to jednak inwestycje związane z rozbudową huty, są za to takie, że jednak, przy najmniej przez kilka lat, nie ma się tu, gdzie, budowlani, przekazać, nie, będą miedzi, to co robić, przy budowie składowiska szlamu, laboratorium, czy adaptacji pierwszej huty, i nie tylko.

Mareklem kierowniczą hutę jest, by pracownicy, którzy nie, szerszy obiektu, który „at się prosi, abo tu powstał” — walcowni miedzi.

Niech pan, panie, redaktorze, o potrzebie budowy walcowni na miejscu konkretnie. To jest w tym, że można, to jest w tym chwili dla nas, a szczególnie gospodarki związanej z miedzią, sprawa najważniejsza.

Przebieg, panie, jak, że jeszcze w lipcu, według tego, do eksploatacji wzniesiony wzniesienie, a będący aktualnie w stanie technologicznego

CHCIELIMY walczyć przed nocą, z pięknego domu „Smreku”, gdzie mieszkamy, widać, że „Kaczka Kobyła Stolek, bliżej — Skafisły, a w prawo, tam gdzie Ustówi, i nowe domy, walczone, białe, sęczy Czerwoni. Piekna jest Wita zima, piękna jest lato, mocno, co tylko, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

dokończenie na str. 4

SPOJRZENIA

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

Walczyć, kiedy, to jest, o potem, kiedy już, widać, wspomnienie tego polatu kusz, by znów tu walczyć. I tak, zapewne było z Chybą, białym, kiedy po raz pierwszy zboczył Zakopane, tak było z Bogumiem, Hoffman odległość Widy, Dzielni, grób Hoffa, jego postać, energię.

ROBOTNICY I DEMOKRACI

Problemy polityki zagranicznej zostały w programie szeroko omówione. Opowiada się on m.in. za jedynym rozwiązaniem NATO i Układu Warszawskiego oraz przegonięciem dyktanda.

(wis)

Wtedy po raz pierwszy padły strzały. „Opiekun” Boadera Georg Link padł ciężko ranny. Prokuratura rozpiśla list gończy, zawierający obietnicę nagrody w wysokości 10 tys. marek dla osoby, która wskaże miejsce pobytu Ulriki Meinhof. Dwa lata i jeden miesiąc ukrywała się Meinhof, dając od czasu do czasu o sobie znać, tuż przed ujęciem coraz częściej, nowym pirotechnicznym wyczynem. A

Witold Stankiewicz

Dawni przyjaciele Meinhof, w tym

Właściwie trudno nie zgodzić się
Meinhof wtedy, gdy mówi o interesach
ludzi, których ona nie zna.

Meinfi, Boader, Gudranta, Enssli i Jan Carl Jaspas (syn fabrykanta). Heger, Meins (syn bogatego kupca) i niemi, choć na pewno tego nie chciało, przez swoje naiwność, kabohtyni, brak poczucia odpowiedzialności, miroszeronka i niecierpliwość (zadane pytanie nie było wcale trudne, ale nie było ono robotycznym) i metody niegodne rewolucjonistów pomogli zachodzić niemiękiej reakcji, zintegrowali szereg. Czy byli anarchiści? Nie. Działali za przybłąz zbyt szczelnie zakrytą. Nie organizowali komun i demonstracji. Nie szli otwarcie na ulice, nie przetrzymywali w więzieniach. Jedyną metodą ich działania była terror i nowotworyczne do niego. Ci wyrodni synowie swojej klasy burżuazji stali się klepskami naładowanymi kulami, przetrzymywani w więzieniach arcyugrojskich „Tupamoras”. Wzrost noszenie zaosłonych metod na gruncie

europcy, okazało się zabiegiem społecznie nieopłacalnym i opłakanym skutkiem.

Wiktor Sosnora

Na przykład słuchamy koncertu dyrygenta i jak pięknie! Ale słuchamy go tylko godzinę i zupełnie nie wiemy,

W Łeningradzie mieszkają znakomici poeci. I, oczywiście, każdy z nich jest inny. Ale wychowała ich jedna szkoła poetycka.

Na przykład, G. Garbowski – naturalista, pisze wiersze o przyrodzie, zwyczajnej miłości, o mieście, o sobie.

(przełożył Zbigniew Fedus)

Prace montażowe przy budowie huty aluminium na Uralu.

CAF - APN

(przełożył Zbigniew Fedus)

